Hod I. Wilnia 9 Kastrycznika 1913 hodu № 29.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Nie zważajmo!

Sprawa naszaho adradżeńnia jość dobraja i czystaja, dziela czaho nam z jeju tulacca dy chawacca nima szto. My adważna i atkryta pierad usim świetam iści możem i pawinny. I nichto nia može nam pieraszkadżać na darozie naszaj, bo jana nikomu saboj nia robić kryŭdy: ni Bohu, ni hasudarstwu, ni hramadzianstwu, naahuł ni kamukoleczy z naszych susiedziaŭ.

Boh wymahaje ad czaławieka, żywuczaho na ziamli tolki adnaho—kab jon miławaŭ Boha nad usio,-a bliżniaho, jak siabie samoha. A jakże chto budzie Boha miławać, kali jaho dobra ni znaje? Paznać że Boha można nam budzie najlepiej tady, kali ab im buduć nas wuczyć u naszaj rodnaj mowie i malicca budzim szczyrej tady, kali my kożnaja słowa madlitwy budzim dobra razumieć; dobraż razumieć można tolki tyja słowy, katoryja my czuli zmałku ad naszych baćkoŭ i chatnich i susiedziaŭ. Znaczyć treba nam malicca ŭ rodnaj mowie. Hetak wychodzić, szto adradżeńnie nasza, kataraja wiadzieć da taho, kab my stalisia świetłymi i razumnymi, kab mieć usie patrebnyja nawucznyja knihi u naszaj rodnaj mowie, kab u joj chwalić Boha i parazumiewacca z bliżnimi—heta adradżeńnie Bohu nia tolki ni praciŭnaja, ale nawat — miłaja.

I hasudarstwu sprawa naszaho adradżeńnia ni na makawa ziernia zaszkodzić nia może, bo wiedama, szto czym bolej budzie ŭ hasudarstwie razumnych i razwitych dy wuczonych ludziej, tym bolszy ŭ im budzie paradak, tym jano budzie macniejszaja. Chacia każdy czaławiek u hasudarstwie bliska toje znaczyć, szto kapla wady ŭ mory, ale ŭsio tki zrabić światlejszym nawat adnaho czaławieka, użo jość zasłuha pierad hasudarstwam, bo jon bolej pryniasie karyści, czym ciomny czaławiek. Tym bolej karyści pryniasie hasudarstwu cely narod 10 miljonny biełaruski, kali jon zrobicca światlejszym. My wiedajem dobra, szto ŭ siaredzinie Rasiei jość huberni, dzie ziamla kudy lepszaja ad naszaj. Janaż pa wedle wuczebnikaŭ Rasiejskaj Geografii može prakarmić usiu Eŭropu. A tym czasam jak raz u hetych huberniach bliska szto hod ludzi haładajuć i hasudarstwo pasyłaje pa kolki miljonaŭ na padmohu, zamiesta taho, kab mieć adtul dachod. U nas że ziamla błahaja, a dziela taho naszy biełarusy ni tolki płaciać akuratna padatki i prażywajuć sami, ale czasta husta robiać achwiary na hałodnych s tych czornaziomnych huberniaŭ i na druhija hramadzianskija mety. Hetak jość tolki dziela taho, szto biełarusy kudy wyszej kulturny, czym żychary tych huberniaŭ s siarodkawaj Rasiei. Znaczyć kali padniać kulturu rodnuju na Biełarusi jaszcze wyszej, to hety kraj tym bolej budzie niaści karyści hasudarstwu.

Szto hawaryłasia ab adnosinach adradżeńnia Biełarusi da hasudarstwa, tojeż można skazać i ab stasunku da ŭsiaho hramadzianstwa.

I susiedziam naszym: rasiejcam, palakam. litoŭcam spawa naszaho adradżeńnia niczutaczki szkody nia pryniasie. Adradżeńnie heta padniacie kultury — heta razszyreńnie idei „nie rabi druhomu taho, szto sabie nie miła“ i „lubi bliżniaho twaho, jak sam siabie“. A ciż

može być szkodnym toj narod, katory budzie ŭ žyci swajm ahladacca na hety wialikija idei? Nie, nikoli!

Woś hetak wychdzić, szto adradžeńnie Biełarusi nikomu nia szkodna a szmat kamu i wielmi nawat karysna. I dziwiszsia czaławiek prypomniŭszy, szto ŭśioż tyki jość ludzi katoryje skrywa hladziać na nasza adraždzeńnie, i nie saromiacca jak tolki mohuczy i sławami i ŭ druku i ŭczynkami hańbić nas i psawać naszu pracu.

Moža hetym ludziam zdajecca, szto jany adny tolki majuć prawa žyć i razwiwacca na hetym świeci, a ŭsie druhije, stworany i žywuć tolki dziela taho, kab służyli im? Abo moža im zdajecca, szto kali Biełaruś adrodzicca, dyk jana pahrubieje tak, szto druhim stanieć ciesna žyć?

Nie! Biełarus, katory buduczy zahnanym i ciomnym, usioż tyki ŭmieje žyć sam i składać tysiaczy i dziesiatki tysiacz na kaćcioły i roznyje druhija mety—hety Biełarus, staŭszysia światlejszym tym lepiej patrapić pražyć swaim nia ściskajuczy nikoha.

Woś kali chto z nas spatkajecca z jakimikoleczy napaściami na biełaruskaje adradžeńnie, nichaj wiedaje dobra, szto ŭ ich nimasz niczoha, szto mahłob nas ustrymywać ad pracy nad padniaćciem kultury ŭ naszym narodzie. Nie žważajmo, braty na ŭsie zakidy i pieraszkody, jakije syny ciemni i zła buduć stawić na ścieżkach naszych, a z mocnaj wieraj u toje, szto sprawa nasza czystaja, jak wada ŭ krynicy i nikomu ŭ świecie nia szkodnaja... z wieraj u pomacz Usiomahuczaho Boha idzimo krok za krokam, choć žwolna ale biezupynna da lepszaj doli da świetłaj buduczyny.

Da hetaho my dojdziem, bo z nami praŭda, z nami uwieś sprawiedliwa myślaczy świet, z nami sam miłaserny i najmacniejszy Boh, a kamu Jon pabłahasławić, toj nie darma budzie pracawać, ale budzie cieszycca najlepszymi skutkami swaich kłopatoŭ.

D. A—ko.

* * *

Razam, razam da raboty,
Nia s prymusu, a z achwoty
Wychadzicie, braćcia!

Družna ŭściszym tuju zhraju,
Szto raznosić pa ŭsim kraju
Jenki, płacz, praklaćcia...

Pośla ŭ sercy waljom wieru,
Szto i hora maje mieru,
Szto j jano ŭžo hinie.

Tolki tre žyć ŭ rodnaj chacie,
Zwyczaj, mowu szanawaci
I swajej krainie

Addać duszu, serce, siły,
Za jaje lehcz u mahiłu,
Wiernym synam byci.

Woś tady to peŭna skora
Bliśnie dola, zhaśnie hora
I lepsz stanie žyci...

Alfons P.

Wosiań.

Chałodnaja wosiań,
Adkul pryjaciała?
Praz ciabie biarozka
Nasza požaŭcieła.

My cełaja leta
Na jaje hladzieli,
Jak na jaj listoczki
Pieknie zialanieli.

Nam było wiasioła:
Na jej ptaszki pieli,
Ciapier ich nia czutna:
U wyraj palacieli.

A nam ptaszak szkoda,
Szto nas pacieszali,
Ab niadoli naszaj
Szto dzień szczabiatali.

Ciapier szczabiatania
Ich u nas nia czutna
Nam ich wielmi szkoda,
Bo biaz ich nam smutna.

Minsk. *Janka Lokaj.*

Prauda.

Žyli u wioscy pamiž druhimi sielanami Januk i Saŭłuk, katoryja duża czasta miž saboj spraczalisia. Januk prazwany adnasielczanami „Duszoj“ dziela taho, szto wielmi czasta paŭtaraŭ zdańnie: „Treba pomnić na duszu“... zaŭsiody dawodziŭ, szto nia tolki treba, ale nawat lepiej žyć praŭdaj. Saŭłuk že, prazwany „Chitrym“, wieczna ćwiardziŭ, szto najlepiej žyć chitraściaj.

„Woś hladzi — każe jon bywała Ja-

nuku Duszy — ty ŭsio żywiesz praŭdaj dy Boham, a sztoż jany tabie dali? Hetaż ty czuć czuć wykruczujeszsia ad hoładu, dy nie chodzisz u łachmanoch, a ja pry chitraści maju ŭsiaho ŭdawol i hroszy poŭnyja kiszeni... lepiej żyć chitraściaj“!

— „Nie, Saŭłuk,— adkazuje jamu Januk Dusza chitraść pamahaje tolki miż ciomnych ludziej i da pary, a miż razumnymi lepiej s praŭdaj dy z jej i ŭsiudy dalej zajdziesz, bo praŭda jaśniej słonca, dyk z joj nikoli nia zbłudzisz... lepiej żyć praŭdaj.

Mima taho ni prakanali adzin druhoha i żyli dalej adzin praŭdaj, a druhi chitraściaj dy krucielstwam.

Ale chitramu Saŭłuku zachaciełasia jszcze bolsz nażycca i wyjechaŭ jon s swajej drużynaj u Ameryku, dzie, jak czuŭ ad Berki, szto pierawoziŭ ludziej praz hranicu, nadta lohka można zabahacieć biez pracy...

Doŭhi czas nia było nijakaj i wieści ab Saŭłuku i jaho siamji, tak, szto ŭżo nikatoryje i zabylisia ab im. U hety czas Januk Dusza mocna pasiwieŭ i użo nia jszoŭ sam da żadnaj ciażejszaj pracy, bo jamu nie pazwalali na heta i syny dy niawiestki, każuczy: „Dość tata napracawaŭsia ŭżo, jak my byli mieńszyje, ciapier, Bohu dziakawać, my ŭżo możem pracawać, a dziakujuczy waszecinaj dobraj nawuce my nia wyraśli na hultajaŭ i wałacuhoŭ, dyk atpaczyń ciapier, dy lepsz pamalisia Bohu za siabie i za nas“...

Aż adnaho razu niejak pad wieczar paśla doždžu lezie ŭ chatu stary, siwy, zhorblany dzied.

— Pachwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki, — atkazali jamu cełaj hrumadoj chatnije.

— Ci nie pazwolicie pieranaczawać?

— A czamuż nie. A skulże, wasza?

— A jaż tutejszy, ciż mianie ni paznali? Woś daczaho dawiała mianie chitraść. Praŭda, Januk, szto lepiej żyć z Boham dy praŭdaj. Ciapier ja ŭżo dobra pierakanaŭsia...

— Aha-a-a! — zapiejaŭ tady Januk Dusza — heta ty, Saŭłuk, nu kab Boh wiedaje szto, dyk ciabie ni spaznaŭby! Nu ale siadaj wo na ławu dy raskazuj, jak i szto było s taboj, a ty, staraja — zwiarnuŭsia da swajej żonki — niasi chleb, dy daj czaławieku pakrapicca, czym chata bahata. Nu, raskazuj.

Pakul staraja złaziła s pieczy, niawiestka skazaŭszy: —mama siadzi sabie, ja ŭżo hetym zajmusia — pajszła da kamory i pryniasła chleb i małako, dy padała heta na stoł, Padarożny tymczasam staŭ raskazywać sa ślozami u waczach; — Pakaraŭ mianie Boh, pakaraŭ za maje hrachi!.. Pajechaŭ heta ja, jak pomnicie ŭ tuju praklatuju Ameryku, dumaŭ, jak sami wiedajecie, zabahacieć tamaka, chitraściaj dy abmanam biez pracy, aż tut woś jaki wiarnuŭsia! (pakazaŭ na swaju parwanuju adzieżu). Akazujecca szto ŭ Amerycy chitraść niczoha nie pamahaje, a treba pracawać, dy jeszcze i jak — ni tak jak u nas, jak praz pień kałodu, ale jak toj młym, kali na jaho puszczana wada — biz nijakoha prypynku. Ale szto rabić? Choczki nia choczki staŭ ja da pracy na fabryku — pracawaŭ nie jak czorny woł, ale jak maszyna parowaja, nu i zarabłaŭ dobra. I dzieci choć i narekali, szto ja ich wyciahnuŭ da takoj pracy, ale paśla prywykli i jany zarablali. Ale straciŭ ja zdaroŭje i musiŭ siadzieć u chaci, da taho zbankrutawaŭ bank, dzie lażali maje hroszy i ja astaŭsia na łasce dziaciej.. Oj, hetaja ich łaska! Wiedama jak ja ich wyhadawaŭ tak i atpłacili. Kupili szyfkartu pasadzili na karabiel i wyprawili da baćkoŭszczyny, kab im nia treba było chlebam karmić. A kab choć szto na darohu dalib, dyk ani centa! (cent amerykanski na naszy hroszy dźwie kapiejki). Pryjechaŭ znaczyć u Libawu, a tut i pryciahnuŭsia pichatoj ab żabrawanym chlebie. I tak iszcze dziakuju Bohu, szto choć pamru mo ŭ swajej wioscy... Pakaraŭ mianie Boh, pakaraŭ za maje ŭłasnyje hrachi. Ciapier mocna wieru, szto nia tolki dziela duszy, ale tak sama i dziela cieła najlepiej i najkaryśniej żyć s praŭdaj i z Boham.

Papraŭka.

Błahasł. Wincenty Kadłubak.

Wincenty Kadłubak radziŭsia ŭ 1161 hadu z bohabojnych baćkoŭ staraszlacheckaj polskaj siamji u dziedzicznaj wioscy Karłoŭ wojewodztwa Sandamierskaho, ciapier Radomskaj huberni. Paczatkowyja nawuki jon dastaŭ u chacie. Pry hetym ad baćkoŭ jon piraniaŭ wysokuju bohabojnaść, katoruju paśla razwiwaŭ szto raz bolej, Dalej jon wuczyŭsia zahranicaj u akademii, dzie najbolej zajmaŭsia nawukaj ab Bohu (Teologijaj). Byŭ wielmi zdolny i pilny, dziela czaho wuczyŭsia lepiej ad usich tawaryszaŭ, a ŭwieś wolny ad nawuki czas prawodziŭ u kaściołach na madlit-

wie. Skonczyŭszy nawuki ŭ akademii Wincenty wybraŭ stan duchoŭny i byŭ wyświaczany na ksiandza. Biskup krakoŭski Pełka zwiarnuŭ uwahu na zdolnaść i pabożnaść Wincentaho i ŭżywaŭ jaho rady i pomaczy ŭ szmat jakich patrebach i naznaczyŭ jaho probaszczam Kolegiaty Sandomierskaj.

Kaliż pamior biskup Pełka, ŭsia kapituła krakoŭskaja zhodnie wybrała ks. Wincentaho na biskupa Krakoŭskaho, choć jon dahetul byŭ tolki probaszczam a nia byŭ kanonikam. I nie pamyliłasia kapituła bo ks. Wincenty akazaŭsia ta kim zacnym biskupam, jakoho tolki można żadać. Jasniejuczy wysokimi cnotami sam, jon i aŭczarniu swaju paciahawaŭ da życcia cnotliwaho. Usie dachody biskupskija addawaŭ na biednych abo na kaścioły, a sam żyŭ jak ubohi, nie pazwalajuczy sabie ni najmieńszaj roskaszy.

Prabyŭszy dziesiać hadoŭ biskupam ks. Wincenty zażadaŭ pakinuć heta słaŭnaje miejsca i adzieŭszy zakonny habit służyć Bohu u klasztornaj zaciszy. I choć kapituła krakoŭskaja i karol Polski wielmi prasili, kab jon nie siraciŭ dyecezii, adnak dastaŭszy pazwaleńnie Papieża, atkazaŭsia ad biskupstwa i razdaŭszy, szto mieŭ na biednych pichatoj i bosy paszoŭ 10 mil ad Krakowa u klasztor Cystersaŭ. Tam Wincentaho pryniali z wialikaj radościaj i szacunkam, chacieli jaho nawat zwolnić ad nikatorych ciażaraŭ rehuły zakonnaj, ale jon zachacieŭ usio spaŭniać, jak zwyczajny mnich i nawat za pazwaleńniem prałażonaho sam ad siabie prydawaŭ roznyja umartwieńnia i pasty. Prabyŭszy piać hadoŭ u zakonie, dzie ŭsim byŭ prykładam, jak należyć służyć Bohu ks. Wincenty pamior 8 marca 1223 hodu. Pa śmierci pry jaho mahile stałosia szmat cudoŭ, dziela czaho papież Klemens XIII zaliczyŭ Wincentaho u błahasłaŭlonyje i naznaczyŭ na abchod jaho świata 2-ju niadzielu kastrycznika.

Z życia hetaho błahasławlonaho, z pakreŭnaho nam polskaho narodu my, braty chryścijanie, majem wuczycca adrywać serca ad usich roskaszaŭ ziemskich i sławy hetaho świetu, dy harnucca ŭsimi siłami da wiecznaho szczaścia ŭ niebie.

Piszuć da nas.

Gadziewo, Wil. hub. Wilejsk. paw. Krajskaj woł. Tak siak padzialili tyki i hetu wiosku na asabniaki. Choć heta nia ŭsim i da spadoby, ale raz bolej haspadaroŭ zachacieła hetaho, dyk mieńszaja czaść choczki nia choczki zhadziłasia. Dy tyki jano i praŭda, szto nikatorym budzie trudna, bo budynki ŭżo hniławatyja, na miejscy jaszcze mo stajalib hadoŭ sa 20 ć, a zaczni pierawazić ich na asabniak, dyk i razsypiacca na hnilaki, a tady kuplaj drewa. A dzież jaho kupisz, kali ŭ nas lasy ŭżo daŭno pawysiakali dy niedzia ŭ Niamieczczynu pawyhaniali i z ich astalisia tolki dzie nia dzie pni dy karczy pa paloch i ŭ Berkaŭ dy Judalaŭ hroszy ŭ kiszeniach, dyk ciapier i za wialikija hroszy nawat nielha kupić biarwieńniaŭ bliska. Tym horaj, kali hetych hroszaj i zusim nima. Ab hetym zdajecca pawinna parupicca kazna dy dać biarwieńniaŭ s kazionnaho lesu na wypłatku czastkami dy pa dastupnaj canie.

Drenna budzie nikatorym i s paszaj. Daŭniej adzin mieŭ wałoku ziamli, a druhi tolki dzisiacinku, a skaciny czuć nia paroŭnu: letam skacina pasiecca razam, a na zimu dziesiacińnik prystarajecca siena sa starany, a ciapier hetki musić chiba zżywacca na adnu karoŭku dy i tuju brać na wiaroŭku. Dobraż kab jon ŭsio pole, dziela paszy zasiejaŭ kaniuszynaj ci druhoj karmawoj trawoj a kali hetaho jon nia zrobić? A mo pierajszoŭszy na asabniaki sa staroj wioski razstanucca naszy sielanie i s praŭdziedoŭskimi sposabami haspadarki, dy pacznuć rabić tak, jak radziać razumniejszyje ludzi. Szmat by lepiej byłob żyć, kab ŭsie paczali ŭziracca na dwary, katoryje haspadarać pa nowych sposabach.

P. S. Skora buduć rezać na asabniaki i susiedniuju wiosku—Dunai.

Pr. Kr—ski.

Pripisak redakcii. S kazionnaho lesu daduć biarwieńni pa taksie na pastrojku chat na asabniakoch, treba ab hetym staracca u laśniczaho. Dobra byłob, kab prabawali stawić hlinabitnyja budynki — heta taniej kasztawałab i trywałniejszaja, czym drewa. Kali chto nia wypasie karowy na swaim kusku, dyk może dać na paszu tamu, u kaho swajej skaciny za mała, abo karmić u chlawie, bo i heta apłacicca, kali buduć pradawacca małocznyja wyraby.

Kaścielnyja wiedamaści.

Świancenie na ksiandzoŭ.

U proszłym numery pa abmyłce było nadrukawano szto na ksiandzoŭ wyświacili 7 dyakonaŭ. Pa papraŭdzież wyświacili 5 woś jakich: Joz. Brejwu, Kaz. Borżyma, Aleks. Świerpla, Henryka

Wojniusza i Mieczysława Radziszeŭskaho. Na subdyakonaŭ że wyświacili Wincentaho Ryżaho, Adama Stankiewicza, Franc. Oleśkiewicza, Joz. Malinoŭskaho, Wład. Pogorzelskaho. Ant. Skorko i Jaña Jaśkiewicza.

Wizytacja Arcybiskupa.

Nidaŭna Arcybiskup ks. W. Kluczynski zakonczyŭ wizytacju (adwiedawanie) kaściołaŭ u dyecezii Minskaj raspaczataju jeszcze praz niaboszczyka Arcybiskupa Szembeka i pradaŭżanuju paśla praz biskupa sufragana Cieplaka. U hetym hadu J. E. adwiedaŭ 22 miejscy u katorych jość kaścioły abo kaplicy i straciŭ na heta bliska 2 miesiacy czasu. Skutki hetych adwiedywańniaŭ — dobryja, bo Arcybiskup usiudy zaachwoczywaŭ narod da żyćcia bohabojnaho i zhody s susiedami druhoj wiery.

Nowy kaścioł.

U Wilejca pawietowaj Wilensk. hub. nidaŭna zakonczyli budoŭlu nowaho pieknaho kaścioła z betonu i adbyłosia uraczystaje paświaczeńnie hetaj światyni. U hetym horadzie jak widać sa starych dakumentaŭ byŭ kaścioł Usich światych s klasztaram karmelitaŭ jaszcze u 1778 h. ale ciapier nichto nia wiedaje nawat u katorym miejscy heta było. Paślej paczaty byŭ budawać nowy kaścioł, ale jaszcze ni dakonczany zabrali jaho na prawasłaŭnuju cerkwu i ad tej pary aż da hetych czasaŭ Wilejka była biez kaścioła. Tolki u aposznije hody nikatoryje miejscowyje abywateli — kataliki wychłapatali pazwaleńnie i dastali probaszcza ks. J. Wenckiewicza (rodam z Jeŭja Wil. hub.) katory ni szczadziŭ pracy, kab raboty iszli dobra i chutka. I dziakujuczy hetamu kataliki z Wilejki i akolicy majuć dzie pamalicca Bohu, jak im każe sumleńnie. —

Za katalicki chrost.

Minski akrużny sud zasudziŭ na dwa tydni u krepaść małżonkaŭ Chrotawiczaŭ za toje, szto achryścili ŭ kaściele dwoja dziaciej i, kali tyje padraśli, pazwolili im że spawiadacca pa katalicku, choć adno z baćkoŭ było kaliś prawasłaŭnym. Za heta sama mieli sudzić i ksiandza Miłaszeŭskaho, ale jamu darawana wina manifestam.

Adnauleńnie kaścioła.

U Połacku Witeb. hub. u proszłym hadu zdaryŭsia wialiki pażar, katory szmat zrabiŭ szkody i miejscowamu katalickamu kaściołu. Ciapierże dziakujuczy starańniu ks. dziekana Baranoŭskaho i achwiaram nikatorych parachwijanaŭ kaścioł dawiali iznoŭ da paradku i wyhladaje jon piekniej, czymś prad pażaram.

8 kastrycznika adbyłosia uraczystaje nabażenstwa na intenciju achwiaradaŭcaŭ i pryniaćcie nowych arhanaŭ. Wieczaram adbyŭsia kancert (zabawa muzykaj), dachod s katoraho pojdzie na spłatu daŭhoŭ kaścielnych.

Szto czuwać.

Wilnia. Użo 20 hadoŭ horad sudziŭsia z wajennym naczalstwam ab sady i lasy na Antokali ŭ Wilni, s katorych karystała wajennaja naczalstwa. Hety grunt nazywany „Sapieżynskimi Sadami“ maja wialikuju wartość, bo maje $2^1/_2$ dziesiaciny sadu i aharodu i 153 dziesiaciny lesu i lażyć bliska szto zusim u horadzie.

Użo kaliś była prysudżana czaść hetaho gruntu horadu i za jaje pawinna było wajskawaje naczalstwo zapłacić horadu 40,000 rubl. Ale horad na heta ni zhadziŭsia i sudziŭsia dalej. Woś nidaŭna Haradzkaja Uprawa pa telehrafie dastała wiadomaść, szto sanat prysudziu usie grunty horadu.

— Ad 1-ho kastrycznika raspaczaŭsia „pryjom“ nowobrancaŭ u sałdaty. Hetyje nowabrancy czasta husta napiwajucca da pjana a paśla niraz zaczeplujuć spakojnych ludziej, pirachodziaczych kala hetaj zhrai i nawat bjucca biezdaj pryczyny.

Taki dziki abyczaj jaszcze wiadziecca miż naszaj maładzieżaj.

Żośli. Wil. hub. i paw.

Kolki dzion tamu na stancyi Żośli wyszła s pojezda maładaja doś bahata adzietaja panienka, katoraja pakirawałasia u niedaloki les. Pośla jaje wyszaŭ mużczyna i spiersza zajszoŭ u bufet a paśla i jon paszoŭ u tojże les. Mużczyny hetaha ŭ Żoślach bolej nia widziali a panienku naszli ŭ lesie prabituju u serce, niażywuju. Zdawałasiab, szto użo ni jakaja ruka ni daścihnie razbojnika, adnakże kroŭ ludzkaja ni astałasia biez pomsty i razbojnika arysztawali u Koŭnie. Akazałosia szto razbojnikam hetym byŭ Blacharczyk, katory służyu lakajam u Słonimie, dzie skachaŭsia z tamacznaj mieszczankaj Stanisławaj Czerkowaj. Ciapier jon użo służyŭ u Koŭnie. Woś ciapier jon pajechaŭ u Słonim i zhawaryŭsia niby żanicca, nu i pa-

jechali ŭ Koŭnu ale pa darozie wymanuŭ ad Cz. 600 rubloŭ, szto jana mieła na pasah i chacieŭ z imi uciaczy na adnej stancii, ale jana pryłapała i razam pajechali dalej.

Dyk woś u Żoślach jon pazbyŭsia jaje u druhi sposab. Arysztawali jaho ŭ tawarystwie druhoj kachanki Wrublleŭskaj. Hroszy 600 rubloŭ znajszli pry im u cełaści.

Horadna. Chodziać pohałaski szto hrodzienskaho hubernatora Bojarskaho pieramieściać u Kazań. Na jahoż miejsce u Horadna maje pryjechać ciapiereszni wice hubernatar saratoŭski jeneral-major Szebeko.

Ad 1-ho kastrycznika atkryusia tut adresny stoł.

Biełastok. Wykryli cełuju szajku, szto zajmałasia uwalniańniem chłopcaŭ ad wajenszczyny. Dziela hetaho kaleczyli ich u rozny sposab, nikatorym adymali nawat ruki, i za heta brali wialikija hroszy. Hetak zwalnili ad wajenszczyny kolkidzisiat asob. Arysztawa-li 5 czaławiek z hetaj bandy.

— Biełastockija palaki padali prośbu da Hasudara, kab pazwoliŭ ich dzieciam wuczycca religii u polskaj mowie. U prośbie hetaj wyliczana 10 szkołaŭ u katorych ciapier zusim nia wuczać religii, dziela taho, szto pa polsku wuczyć zabaraniajuć. Pad prośbaj padpisałasia 320 czaławiek.

Kaliż naszyje biełarusy buduć hetak staracca ab rodnaj mowie?

Minsk. Biblioteka hrafoŭ Butieniewaŭ-Chreptowiczaŭ u katoraj jość szmat cennych knih, miż katorymi szmat polskich i łacinskich padarawana kijeŭsksmu uniwersytetu z warunkam, szto kalib atkryli uniwersytet u Wilni, to ŭsia heta biblioteka budzie pieradana Wilenskamu uniwersytetu.

Barysau. Minsk. hub. U wioscy Kleŭkach Barysaŭskaho pawietu sielanie znajszli skarb hroszy załatych i srebnych polskich, rasiejskich, niamieckich i szwedzkich z 15-ho i 16-ho staleciaŭ.

Pinsk. Minsk. hub. kolki dzion tamu na stacji Pinsk spatkalisia 2 tawarnyje pojezdy s pryczyny ni zamknieńnia simaforu. Zabity zmaszczyk Machnacz.

Dwinsk. Witeb. hub. Haradzkaja duma pastanawiła atkryć u Dwinsku siaredniaju mechanika-technicznuju szkołu i daje patrebnyje na hetu szkołu 20000 rubloŭ. Buduć sumyśla budawać dom.

Kijeu. Sud nad Mendelam Bejlisam za ubiŭstwa Andruszy Juszczynskaho jaszcze ŭsio ciahniecca; da hetych por usio dapraszujuć swiedkaŭ, katorych tam nabrałasia kala 200. Hazety wielmi biarucca za żydoŭ, dziela czaho czasta i prymachlowujuć, aby tolki wychodziła, szto żydy ni czym nia winawatyje. Za toje dastajecca i hazetam. Za 6 dzion ad 25 da 30 wieraśnia asztrafawano hazety 35 raz. Hazety użo zapłacili sztrafaŭ „za Bejlisa“ 5650 rubloŭ. Najbolej zapłacili hazety Kijeŭskija i Adeskija

Pa roznych haradoch raboczyje i wuczni pad namowami tawaryszaŭ — żydoŭ robiać zabastoŭki —pratesty proci winawaczenia żydoŭ za używańnie krywi chryścijanskaj.

Pieciarburh. Nidaŭna arysztawali redaktaraŭ raboczych hazet: Nikitina, Dmitryjewa, Boczkanowa i Prochorawa. Śledawaciel choczaczy ich wypytać, psłaŭ pawiestku ŭ turmu, dzie zaŭsiody sadziać redaktaraŭ, ale tam niwodnaho z hetych redaktaraŭ nie znajszli. Razasłali zapytańnia pa ŭsich druhich turmach ci nie siadziać tam redktary? I nima wiedama, ci znajduć ich dziekoleczy.

— Pahawarywajnć szto u Rasiei budzie naznaczeny **Kancler hasudarstwa** (pierszaja asoba paśla Cara) jak heta jość daŭno u Niemieczczynie.

Nowoczerkask. Kala Nowoczerkaska niekolki asobaŭ pamiarło z dżumy (dżuma—zaraza horszaja ad chalery).

Kamczatka. 2-ho kastrycznika na Kamczatce zdaryłasia ziemlatrasieńnie katoraja trywała 15 minut.

Padbauka sroku służby. Sałdaty, katoryje ciapier mieli wiarnucca da chaty buduć zadzierżany da 1-ho studnia 1914 hodu i ŭsim druhim budzie zwialiczany srok służby na 3 miesiacy.

Wiestki z zahranicy.

Na Bałkanach

jaszcze ŭsio nimasz ładu i nimasz wiedama, kali jon tam zawiadziecca. Kali serby adzierżali wierch nad albanskimi paŭstancami i ŭwiali ŭ ich kraj swajo wojska, dyk

Austryja umieszałasia

ŭ hetu sprawu i pasłała serbam hramatu ŭ katoraj damahajecca, kab jany wywiali swajo wojska z hranic Albanii i kali hetaho nia spoŭniać, hrozić im siłaj arużża. Serby-ż tak sama jak widać ni wielmi czurajucca wajny s Aŭssryjaj, bo żadaniaŭ jaje nie spaŭniajuć i tolki ŭ atkaz na hramatu pawiedamlajuć, szto ich wojska atklikana s tych punktaŭ, dzie bilisia s albancami. A moża

Serbija nia wieryć u szczyraść hetych pahrozak, nawuczanaja prykładam, szto Eŭropa ŭmieje hrazić u rozny sposab, ale za nadta aściarožnaja, kab zrabić toje, szto abicaje u pahrozcy.

Turcija z Hrecijaj.

musić tyki pahodziacca, bo aposznija telehramy danosiać, szto užo bliska ŭsie ważniejszyja punkty zhody pryniaty poŭnamocnymi abodwuch hasudarstwaŭ, tolki niszmat reczaŭ mieńszaj wahi astajecca jeszcze prahledzić.

Japonija

pastanawiła pażyczyć 800 miljonaŭ rub. na uparadkawańnie ŭsiaho kraju i padniaćcie ŭ im promysłu.

Katastrofa u kapalnj·

Pad Londanam u Anhlii ŭ kapalni „Universal" zdaryłasia straszennaja katastrofa: zawaliłasia ziamlia i prykryła u kapalni 434-oh raboczych. Ciapier tudy wysłana wojska dziela ratunku, ale tymczasam nikoha nia wyratawali. U kapalni ŭžo try razy paŭstawaŭ iznoŭ pażar, katory hrozić życiu ratujuczych i pieraszkadżaje pracawać.

Hibiel 28 wietralotau.

Kala Berlina u Niamieczynie 28 czaławiek sałtadaŭ padnialisia na wietralotnaj maszynie (diryżabli). Praz nieskolki minut zdaryŭsia ŭ maszynie pażar, ad katoraho paszli adzin za druhim try ŭzrywy. Kali pałamanaja maszyna zwaliłasia, adzin tolki aficer byŭ ciażka pakaleczany i dwa sałdaty byli jeszcze żywyje, ale zaraz że skanali a reszta 25 byli ŭsie miortwyje.

Śmierć wuczonaho.

U Lwowie pamior polski wuczony A. Małecki, Pacharony jaho adbylisia pry zjeździe szmat wuczonych z roznych kancoŭ Polszczy i z druhich krajoŭ.

Jubileusz kn. Joz. Poniatouskaho.

U Krakowie z wialikaj uraczystościaj abchodziać 100 letni jubileusz śmierci wialikaho wajaki polskaho kniazia Joz. Poniatoŭskaho. Z hetaj pryczyny ŭsie damy i budynki hramadzianskije (publicznyje) byli pieknie prybrany. Atkryli wystaŭku pamiatkaŭ pa henym wajaku. Zjechałasia szmat tysiacz asob z roznych miejsc, dzie żyjuć palaki.

Nasza haspadarka.

Na poli.

Sioletnija poznaja i dobraja wosień daje zmohu badaj każdamu naszamu chlebarobu uprawicca z workaj na zimu, Dobraja i wielmi ważnaja recz.

Ale tut sprawa jość jeszcze ważniejszaja: jak arać, i ci można hetu rallu baranawać pierad zimoj dziela taho tolki — szto chapaje czasu?

Piersz na piersz, aruczy na zimu, treba kanieczna brać skibu krychu hłybiej, czym jana brałasia dahetul. Heta robicca dziela taho, szto skroś ziamlu naszu praciahiwajuć źwierchu pażyŭnyje czastki ŭ hłub, i hetaja pażyŭnaja strawa dla raślinaŭ prapadzie marna, kali my jaje nia wykulim na wierch, bo tady tolki jana robicca prydatna dla naszych raślinaŭ. kali pierad hetym wyłażycca pad siłaj pawietra i marozaŭ.

Szto da baranawańnia — to hetaho nikoli nie warta rabić u wosieni, bo wyhładżywajuczy rallu — tym samym miensz pakidajem czastak jaje pad pawietram.

Szto tolki hetkaja rabota karysnaja, wydumaŭ nie adzin niejaki haspadar, a pakazała praktyka na probnych palach, dzie hetkija proby robiacca wuczonymi ahranomami praz doŭhija hody.

Lu—cyk.

Usiaczyna.

Nazwańnie 12 miesiacau.

1 szy **Studzień** dziela taho, szto jon-zimny, usich studzie.

2 **Luty** szczupaje, ci nohi abuty; luty znaczyć zimny.

3 **Marac** ad prymarozkau rankami marac — kusaje za palac. Nazywajuć jaho jeszcze Sakawikom, dziela taho, szto u hetym miesiacy puskajuć sok z klonu i biarozy.

4. **Krasawik** — bo u im ziamla pakrywajecca kraskami.

5 **Maj**—usiaho da woli maje.

6 **Czerwień**—dziela taho szto u hetym miesiacy pakazujecca czarwiaczok z bliskuczaj u ciamnacie haloukaj—świat]aczok.

7 **Lipień**—dziela taho, szto u im cwituć lipy.

8 **Żniwień** — dziela taho, szto i u im najbolsz żnuć.

9 **Wierasień**—bo u im ćwicić wieras.

10 **Kastrycznik**—bo u im ludzi mnuć lany, dyk bahaty kastroj.

11 **Listapad**—dziela taho, szto u im apadajuć liścia z dreu.

12 **Śnieżeń**—bo u im bahata wypadaje śniehu.

Lik turemnikau u Rasiei.

Lik arysztantau u Rasiei uściaż pawialiczywajecca. U 1897 hadu było ich 77 tysiacz u 1906 hadu užo 111 tys., u 1912 h. 187 tysiacz, a u 1913 h. 104 tysiacy. Na pryszły hod spadziajucca 210 tyciacz.

Cześć św. Jana Kantaha.

U nidaunym czasie Biskup krakouski atrymau list ad ks. Hieronima Rondisi, probaszcza u Roffadali na Sycylii z prośbaj prysłać jamu mały abrazok św. Jana Kantaho, bo jon chocze zrabić wialiki abraz hetaho światoho da swaho kaściola na achwiaru. Pry hetym ks. H. Rondisi danosić szto jaho swajak cudouna azdarawieu s ciażkaj chwaroby, kali byu palecany apiecy św. Jana Kantaho.

Czuć nia u tym samym czasie pryszło piśmo da kapityły krakouskaj ad niemca Ihn. Springera z Bawaryi, s prośbaj prysłać apisańnie życia św. J. Kantaho i uspaminam, szto u tej miejscowaści jość cudouny abraz hetaho światoho, ale życia jaho nichto nia wiedaje.

Kali hetak sławiać św. Jana Kantaho za hranicaj, to tym bolej treba udawacca da jaho u niszczaściach i patrebach nam, jak jaho radakom sławianam. Św. J. Kanty byu palakom i liczycca patronam Polszczy i wuczniau.

Zahadki.

64. Kab ustałab, nieba dastałab, kab ruki miełab, złodzieja złapałab.

65. Jak zawiecca toj majstra szto biaz siakiery i dałata masty budujeć?

Razhadki buduć u № 30.

Razhadki da № 28.

62. Boh nia stwaryu zła. 63. Nożnicy.

Prykazki.

Swaja siarmiażka nikomu nie ciażka.
Usiudy dobra, a u chacie najlepiej.
Choć i za Krakowa, usio żyć adnakowa.

Żarty.

— Babula sama pryszła?
— Sama, a jakże mieła być.
— A tataż kazau, szto ciabie bies niasie.

* * *

— Padmiacicie chatu, mieusia zajści Hauryła...
— Tata a jon nas nia ukusia?
— A hetaż skul takoja pytańnie?
— Bo ja wiedaju chto taki hauryła — heta sabaka, wialiki, rudy.
— Czamu hetak?
— Bo sabaka swajej ryłaj bresza: Hau! hau!

Swaja poczta.

Baz. Hlaku i Pil. Ćwiku z Warszawy: Pad wierszami nimasz adresaŭ i praŭdziwych familijaŭ, dziela czaho drukawać ich nia możem. Da taho wierszy wielmi słabyje. Spadziejomsia, szto pany lepsz sprawilisiab s prozaj. Możab prysłali jakuju staciejku? Nu i budzicie łaskawy padawać swoj adres.

I. K-ckomu z Lipniszak i **P. L-tanu** z Nowaho Świerżenia: Abodwa pany pa adnej zahadce adhadali dobra.

A. Ziaziuli Dziwimsia czamu nie dajszła hazeta № 27. Wysłali druhi raz.

Ks. A. Sz-su u Pieciarburhu: Pisulku adzierżali i prośbu spoŭnim. Szczyra dziakujem za prychilnaść i szyreńnie naszaj hazetki.

Ks. J. H-wiczu. List atrymali i prośbu spoŭnili.

Raf. Linieuskamu u Turgielach. Hazetku paszlom — hroszy czekajem.

J. F-tko u Minsku. Adres pieramieniany №№ katorych nidastali wysyłajem druhi raz.

Miedniczancu. Starajciesia pisać sami bo pierekłady drukujem ni achwotnie. Ab chmielu pastarajemsia dawiedacca, a tady paradzim u „Biełarusie".

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski.**

Druk „Znicz" Wilnia Ś-to Jańska 19.